

Inauguracja Roku Moniuszki

Widownię wypełnili głównie zaproszeni przedstawiciele władz wojewódzkich, samorządowych i dyrektorzy placówek kultury z całego regionu, których przywitał zastępca ds. artystycznych teatru Krzysztof Marciniak. Podkreślił on, że na wniosek trzech państw, Polski, Białorusi i Litwy UNESCO podjęło decyzję, że 2019 jest międzynarodowym Rokiem Moniuszkowskim. Ponadto przybliżył postać Stanisława Moniuszki jako płodnego, znakomitego kompozytora, który w dorobku ma nie tylko opery, lecz także operetki, balety, pieśni, poza tym jako wielkiego patriotę nieskalanego żadnym skandalem. Powołując się na słowa ministra kultury Piotra Glińskiego stwierdził, że obchody Roku Moniuszkowskiego nie będą miały końca, gdyż ten twórca zasługuje nie tylko na to, żeby o nim mówić, ale przede wszystkim, żeby ciągle go grać i słuchać.

Dyrektor Marciniak zaprosił na scenę wicemarszałka Zbigniew Ziembę, który odczytał list od marszałka województwa łódzkiego Grzegorza Schreibera, który napisał m.in. *„Moniuszko pomagaj marzyć o wolności, dawał nadzieję, cieszył, namawiał do zachwytu nad własnym krajem. W zniewolonej Polsce przypominał o narodowej dumie, tożsamości i o takich wartościach jak rodzina, wspólnota, wierność, uczciwość”*. Następnie sam zaznaczył troskę Urzędu Marszałkowskiego o rozwój kultury w województwie i ciekawie przybliżył postać Moniuszki. Przypomniał, że hymnem Łodzi jest „Prząśniczka”, czyli pieśń skomponowana właśnie przez patrona 2019 roku. Podkreślił, że kompozytor był przykładnym mężem i ojcem liczego potomstwa. Swą wypowiedź zakończył słowami: *„Wiwat Stanisław Moniuszko! - niech to hasło nam przyświeca.”*

Wkrótce rozpoczęła się opera w czterech aktach „Straszny dwór” w reż. Krystyny Jandy, z choreografią Emila Wesołowskiego, scenografią Magdaleny Maciejewskiej i kostiumami Doroty Requeplo (premiera w 2014 roku). Orkiestrą kierował Tadeusz Kozłowski.

Warto pamiętać, że choć „Straszny dwór” odbierany jest często jako idylliczna, momentami humorystyczna opowiadka o miłości z romantyczną szlachetczynią w tle, dzieło powstawało w czasie trwającego powstania styczniowego. Libretto Jana Chęcińskiego musiało być zatwierdzone przez carską cenzurę, dlatego o ważnych dla Polaków sprawach nie można było mówić otwarcie. „Straszny dwór” miał prapremierę w 1865 roku, jednak już po trzech przedstawieniach został przez cenzurę zdjęty z afisza. Zbyt patriotyczna interpretacja opery była zagrożeniem dla zaborcy...

Paweł Reising